



PIĘTROBUS

DOMINIKAŃSKIE DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY

Dwumiesięcznik | Nr 3

maj - czerwiec 2015

Na początku było... „Quo Vadis”, czyli rozmowa z o. Przemkiem Ciesielskim OP

Rok 1990 to dla polskiej historii rok przełomowy. Wybór Lecha Wałęsy na Prezydenta RP w pierwszych w naszej historii wyborach powszechnych, audycja pierwszej prywatnej stacji radiowej, zakończenie działalności PZPR i odzyskanie korony przez znajdującego się w godle Orła. Ostateczne zerwanie z komunistycznym ustrojem przyniosło również ponowne wprowadzenie religii do szkół. I z tym najbardziej wiąże się historia naszego „Busa”.

Założycielem duszpasterstwa jest ojciec Przemysław Ciesielski obecnie subprzeor w klasztorze w Katowicach. Przy okazji rekolekcji wielkopostnych, które głosił w naszym kościele w tym roku, zgodził się porozmawiać o tym, jak wyglądał kiedyś „Piętrobus” i co zmieniło się na przestrzeni tych 25 lat.

Najbardziej zaskakującym jest chyba fakt, że od lat 70. XX wieku przy kościele św. Wojciecha działała oaza. Wśród jej członków znalazła się grupka, która „szukała czegoś więcej” i razem z uczniami Liceum Ogólnokształcącego nr IX oraz Liceum Plastycznego postanowili stworzyć duszpasterstwo. Pod swoje skrzydła wzięli właśnie ojciec Przemek - świeżo wyświęcony dominikanin z mnóstwem nowych pomysłów i niegasnącym zapalem do ich realizacji. Jak wspomina, sam wychował się w poznańskim duszpasterstwie młodzieży szkół średnich, prowadzonym wtedy przez o. Jana Górę OP, dlatego też prowadzenie podobnej wspólnoty nie było dla niego czymś zupełnie nowym. „To tam odnalazłem swoją drogę” - wyznaje. Przez ponad rok, kiedy to jeszcze funkcjonowały obok siebie dwie grupy ludzi, dochodziło do zderzenia się dwóch zupełnie różnych środowisk. „Jakiś taki tu młyn się zrobił, coś się tutaj działo” - mówi o. Przemysław. Tym, co przyciągało ludzi, było również piękne celebrowanie liturgii. „Fajna schola, fajny śpiew”, jak sam to określił.

Założenia były proste, „to nie było tak, że usiadłem przy biurku i wymyśliłem coś” - twierdzi sam założyciel. Chodziło po prostu o to, żeby być z tymi ludźmi, towarzyszyć im w dylematach, rozterkach i w jakiś sposób prowadzić do Pana Boga, poprzez wspólne działanie. Towarzyszyły temu oczywiście wyjazdy. Pierwszy z nich odbył się w pewną październikową niedzielę, tuż po młodzieżowej Mszy Świętej, która odbywała się wtedy o 9 rano. I tak to

się zaczęło: wspólne wypadki w góry, wyjazdy na ferie,... „było troszkę tych wyjazdów” - wspomina ojciec.

Skąd wzięła się zatem nazwa „Quo Vadis”, której używano w tamtych czasach? Jej geneza wcale nie jest skomplikowana - pochodzi od nazwy salki, w której pierwotnie spotykali się „piętrobusiacy”, a była to... dzisiejsza furta! Na początku lat 90. odbyło się pierwsze spotkanie duszpasterstw z Krakowa, Szczecina, Poznania i Wrocławia właśnie. No i jak pojechać, kiedy nie ma się nawet własnej nazwy? „Quo Vadis” wydawało się więc najodpowiedniejsze. O dziwo, spotkania, z których wywodzi się dzisiejsza Jamna, odbywały się kiedyś dwa razy do roku - w lecie spotykano się w górach, w zimie, tuż po Bożym Narodzeniu, w miastach. Wymieniano się doświadczeniami, pomysłami, inspiracjami.

„W duszpasterstwie dużo zależy od duszpasterza, zwłaszcza w duszpasterstwie młodzieży” - mówi o. Przemek. „Ważne, żeby miał czas. Każda wspólnota ma swoje chwile rozkwitu i regresu”. Obecnie Piętrobus zdecydowanie wkroczył w fazę rozkwitu - jest nas dwa razy więcej niż w zeszłym roku. Zmieniło się wiele, począwszy od remontu klasztoru i salki, skończywszy na wielu modernizacjach samego miasta. „Ale cały czas jest błogosławiony Czesław i to jest najważniejsze” - śmieje się dominikanin. Założyciel „Busa” spotkał się również ze swoimi dawnymi podopiecznymi. Jak sam twierdzi, cieszy się, że ich dzieci poszły w ślady rodziców i również postanowiły dołączyć do wspólnoty. Na pytanie, czego życzyłby „piętrobusiakom” i tym, którzy zastanawiają się, czy do nas dołączyć, odpowiada: „życzę generalnie, żeby młodym ludziom chciało się chcieć. Działajcie, inspirujcie się wzajemnie! Życzę wam, żeby wasze dzieci też odnalazły tutaj swoje miejsce”.

Dominika Kolbuszewska

Przyczepa

Podstawowym źródłem powstania "Przyczepy" była troska rodziców. To od nich pochodzi inicjatywa utworzenia grupy duszpasterskiej funkcjonującej przy Duszpasterstwie Młodzieży Szkół Średnich (dziś ponadpodstawowych), "Piętrobus".

Rodzice zawsze stali blisko „Piętrobusa”. Jak wspominają Państwo Jola i Waldek Bobrowie, w duszpasterstwie młodzieży szkół średnich przy klasztorze Ojców Dominikanów, już za czasów o. Marka (jakiego?) rodzice byli mile widzianymi gośćmi na spotkaniach przedświątecznych, szczególnie przed Bożym Narodzeniem. Młodzież przygotowywała też krótkie formy teatralne z okazji Dnia Matki. Ojciec Marek osobiście witał wszystkie mamy i ojców, okazując im ciepły szacunek. Przy okazji wyjazdów Duszpasterstwa na rekolekcje, rodzice odprowadzający swe pociechy, również byli zauważani i pozdrawiani przez o. Marka. Podczas kierowania „Piętrobusem” przez o. Marcina, grupa rodziców ciągle towarzyszyła swoim dzieciom we wspólnotowych działaniach, szczególnie podczas wspólnych, niedzielnych Mszy św.

Kiedy duszpasterstwem zaczął kierować o. Maciej, grupa rodziców przy okazji spotkania opłatkowego (a dokładniej Pani Grażyna Szymańska) wyszła z inicjatywą utworzenia platformy spotkań rodziców, pod opieką duszpasterza „Piętrobusa”. Nawiązując lekko humorystycznie do nazwy duszpasterstwa, została zaproponowana nazwa „Przyczepa”. Inicjatywa zyskała akceptację o. Macieja i odbyły się odrębne rekolekcje dla kilkanaścioro rodziców, którzy aktywnie włączyli się w budowanie „Przyczepy”, która miała się stać płaszczyzną wymiany informacji wychowawczych, pomiędzy duszpasterzem a rodzicami.

Pierwsze spotkanie miało charakter wyjazdowy. Ewa i Jan Stepanowie wspominają: Pewnego dnia nasza córka Marysia, po powrocie ze spotkania Piętrobusa, oznajmiła nam, że musimy pojechać na weekendowy wyjazd z innymi rodzicami "piętrobusowiczów". Nie było dyskusji mamy jechać i koniec!!! Tak też się stało. Pojechalśmy do Marianówki i tam poznaliśmy innych rodziców. Zupełnie nie wiedzieliśmy czego się spodziewać. Pierwszego wieczora spotkaliśmy się przy ognisku, przedstawiliśmy się sobie, piekliśmy kielbaski i bardzo łatwo nawiązaliśmy kontakt. Wspólne problemy, wyzwania wychowawcze i troska o nasze dzieci spowodowały, że mieliśmy dużo tematów. Weekend spędziliśmy na warsztatach i rozmowach. Wędrowaliśmy wtedy również po okolicznych górach (wiosenne wejście na Marię Śnieżną!).

Później widywaliśmy się w jednej z sal klasztoru dominikanów, na spotkaniach dyskusyjno - modlitewnych, w różnym składzie, jako że nie wszyscy rodzice, którzy byli w Marianówce, przychodzili regularnie. Poznawaliśmy się na dwóch niejako płaszczyznach, na linii rodzice-duszpasterz oraz rodzice między sobą, nabierając coraz większego wzajemnego zaufania. Zaczęliśmy też odczuwać potrzebę nieco dłuższych spotkań, co zaowocowało paroma kilkudniowymi wyjazdami wakacyjnymi oraz pielgrzymkowym wypadem do Krakowa na ostatnie w Polsce spotkanie z Janem Pawłem II. Nadal uczestniczyliśmy w niedzielnych, wieczornych Mszach św., nocach czuwania, w Szkole Wiary oraz Szkole Życia, jadaliliśmy wspólnie adwentowe śniadania.

Tym, co budowało naszą wspólnotę, była pogłębiająca się świadomość troski o dzieci i poczucie, że nie jesteśmy osamotnieni. Rozterki czy pytania nurtujące pojedynczych rodziców-rodziców, nie są obce i pozostałym. Ten szczególny powód, dla którego się spotykaliśmy oraz wzajemna sympatia, zaowocowały powstaniem wspólnoty. Zależało nam na kształtowaniu naszych dzieci i ich charakterów, ale z czasem zaczęło nam zależeć także na nas samych. Jest rzeczą chwalebna uczenie potomstwa, jak żyć Ewangelią, ale nie mniej ważne jest staranie dorosłych, by temu wezwaniu sprostać. Mieliśmy świadomość, że zalecenie papieskie "musicie od siebie wymagać", choć skierowane do młodzieży, w istocie odnosi się do każdego z nas.

Nasze dzieci-dzieci dorosły, mieszkają w różnych częściach Europy, mają swoje dzieci i zupełnie nowe problemy do rozwiązywania, ale my spotykamy się nadal. Już nie w klasztorze, ale wciąż raz w miesiącu. Po niemal piętnastu latach, coraz częściej rozmawiamy o wnukach, a nie jedynie o dzieciach, ale wciąż zwornikiem jest wspólna modlitwa brewiarzowa (zwyczaj przejęty wprost z „Piętrobusa”) oraz refleksja nad niedzielnymi czytaniem mszalnymi. Z zewnątrz może nie wygląda, ale od środka buduje.

Teresa Szostek

Przyzywajmy Ducha wi tego ka dego dnia:
On prowadzi nas drog uczniów Chrystusa.

Papież Franciszek (@Pontifex_pl)

Kim jest Duch Święty?

W tym roku uroczystość Zesłania Ducha Świętego przypada 24 maja i kończy okres wielkanocny. Upamiętnia ono zesłanie Ducha Świętego na Maryję, matkę Jezusa oraz Apostołów. Zesłanie Ducha Świętego obchodzimy 50 dni po zmartwychwstaniu Pana Jezusa, stąd święto nazywane jest również pięćdziesiątnicą lub zwyczajowo Zielonymi Świątkami.

„Gdy przyjdzie Duch Pocieszyciel, którego Ja wam po l od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On b dzie wiadczył o Mnie” (J 15, 26).

Ale kim właściwie On jest i po co nam w życiu?

Z języka greckiego paracletos oznacza pocieszyciela, obrońcę, orędownika, rzecznika. Po hebrajsku Ruah to „Tchnienie Boże”.

Duch Święty jest 3 osobą w Trójcy Świętej, czyli ma Boską naturę. „Ojciec w miłości zrodził Syna, a miłość Ojca do Syna i Syna do Ojca to Duch Święty.” (św. Tomasz z Akwinu)

Otrzymujemy go szczególnie w Sakramentach Chrztu św. i Bierzmowania. Dzięki Niemu mamy w sobie wiarę; udoskonala cnoty nadprzyrodzone - wiarę, nadzieję, miłość. Duch Święty obdarza swoimi darami, abyśmy z nich korzystali. Są to dary: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej. Niektórzy otrzymują także charyzmaty, czyli dary nadprzyrodzone. Są to na przykład dary prorokowania, języków, głoszenia, uzdrawiania.

Owocami Ducha Świętego, jak pisze św. Paweł są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobrość, wierność, łagodność, opanowanie. Owoce są potrzebne, abyśmy świadczyli o miłości Boga i udoskonalają nas moralnie i duchowo.

Po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, na zebranych w wieczerniku apostołów zstąpił Duch Święty.

„Kiedy nadszedł dzie Pi dziesi tniczy, znajdowali si wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały si im te j zyki jakby z ognia, które si rozdzieliły, i na ka dym z nich spocz ł jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem wi tym, i zacz li mówi obcymi j zykami, tak jak im Duch pozwalał mówi .” (Dz 2, 1-5)

Zesłanie uznaje się za początek działalności Kościoła.

26 maja tego roku kilka osób z "Piętrobusa" przyjmie Sakrament Bierzmowania z rąk Arcybiskupa Józefa Kupnego. Zapraszamy na Mszę Świętą o godz. 19.00 w naszym kościele, aby wspólnie z nami modlić się o dary Ducha Świętego i dzielić z nami radość.

Karolina Kamila Zajac

Uczynię wielkim imię twoje

Witajcie w kolejnym odcinku o naszych imionach!

Dzisiaj poznamy trzy uczestniczki „Piętrobusa”: Dominikę, Paulinę i Bognę.

Dominika jest harcerką w Stowarzyszeniu Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacja Skautingu Europejskiego. Pełni funkcję przybocznej w 8. Gromadzie Wrocławskiej. Gra na skrzypcach, fortepianie i gitarze. Lubi czytać, rysować, śpiewać, czasem sama pisze. Tańczy również tańce ludowe.

Bogna interesuje się Islandią. Lubi długie rejsy. Jest członkinią ZHP, gdzie opiekuje się zuchami. Bogna i Dominika są wegetariankami.

Paulina natomiast bardzo lubi jeść mięso. Jednak jej zamiłowanie do zwierząt dotyczy nie tylko pożywienia. Miłością jej życia jest patyczak o imieniu Renata.

A teraz coś o imionach dziewczyn:

Dominika - żeński odpowiednik imienia Dominik. Jest to imię łacińskie, oznaczające dosłownie należąca do Pana, ale pochodzi od określenia niedzieli, zwanej dniem pańskim. Patronką

imienia jest św. Dominika, męczennica z Nikomedii. Wśród imion nadawanych nowonarodzonym dzieciom, Dominika w 2009 r. zajmowała 31. miejsce w grupie imion żeńskich. Dominika imieniny obchodzi 6 czerwca i 6 lipca. Zdrobnieniami od tego imienia są: Domi, Doma, Dominiczka, Dominisia, Misia.

Bogna to staropolskie imię żeńskie stanowiące formę zdrobniąłą od imion rozpoczynających się na „Bog”, początkowo zarówno męską, jak i żeńską. Istnieją hipotezy, że imię to mogło być wymyślone przez kronikarza Jana Długosza, w którego pismach pojawia się po raz pierwszy lub służyć jako zdrobnienie od imienia Benigna. Bogna imieniny obchodzi 20 czerwca i 23 lipca.

Paulina to imię będące żeńską formą łacińskiego imienia Paulus. Oznacza osobę należącą do Paulusa. Paulina imieniny obchodzi: 26 maja, 6 czerwca, 22 czerwca, 21 lipca, 31 sierpnia, 10 października, 2 i 31 grudnia.

Jadzia Maniewska i Zuzia Waško

Kolekta

Kolekta (od łacińskiego: colligo, colligere) jest to modlitwa w której zebrane zostają modlitwy i intencje wiernych. W niej też wyrażona jest tzw. tajemnica dnia. Przyjrzyjmy się przykładowej kolekcie z dwudziestego pierwszego tygodnia zwykłego:

Bo e, Ty dla miłuj cych Ciebie przygotowałe niewidzialne dobra, wlej w nasze serca gor c miłó ku Tobie, aby my miłuj c Ciebie we wszystkim i ponad wszystko, otrzymali obiecane dziedzictwo, które przewy sza wszelkie pragnienia. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa Twojego Syna, który z Tob yje i króluje w jedno ci Ducha wi tego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

W powyższej modlitwie Bóg Ojciec znajduje się w centrum. Cała jej treść jest odniesieniem stworzonego człowieka do swojego Stwórcy. Warunkiem, porządkiem tego odniesienia jest miłość, której źródłem jest sam Bóg - wlej w nasze serca gorącą miłość ku Tobie. Człowiek pragnie odpowiedzieć Bogu tym samym - abyśmy miłując Ciebie we wszystkim i ponad wszystko, otrzymali

obiecane dziedzictwo, które przewyższa wszelkie pragnienia. Jest w tej modlitwie zawarta prawda o najskrytszym pragnieniu każdego człowieka; wyrażona została w słowach, które mówią iż największym i tak na prawdę jedynym spełnieniem dla człowieka jest pełne zjednoczenie z Bogiem w relacji miłości.

Warto też zwrócić uwagę na wyrażony w ostatnim zdaniu porządek kierowanej modlitwy. Każdą (nie tylko liturgiczną) modlitwę zawsze powinniśmy kierować do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa, który jako Bóg - Człowiek jest jedynym i najpełniejszym pośrednikiem między nami a Bogiem Ojcem. W tym pośredniczeniu niezbędny jest także Duch Święty, trzecia Osoba Trójcy, który jest spoiwem owej relacji miłości. Liturgia uczy nas także właściwego porządku modlitwy osobistej.

Tomasz Samulnik OP

Liturgia słowa

Czym właściwie jest Biblia? Najpierw warto sobie uzmysłwić, że okres jej powstawania obejmuje kilkanaście wieków. Szmat czasu niewiarygodnej przygody, kiedy Bóg stopniowo odstaniał swoją twarz w historii ludu, który sobie wybrał. Wszystko zaczęło się właśnie od wybrania - propozycji, aby pójść razem w drogę: Izrael i Jego Pan. W trakcie tej wędrówki przez wieki ludzie pojmowali coraz więcej z tajemnicy Boga, który dawał się poznać poprzez to, co czynił i mówił. Ci o najwrażliwszym sercu, przekazywali przychodzącym po nich wszystko, co zdołali zrozumieć z wielkości, dobroci, miłosierdzia Tego, który ich prowadził jako Wierny Opiekun. Dokonywało się to najpierw poprzez słowo mówione, opowiadanie o dziełach Pana, a dopiero później w formie dokumentów pisanych.

To żywe Słowo Boga, w które wstuchujemy się

podczas Mszy Świętej jest ciągle aktualne, przystające do naszego życia. Bóg mówi do nas, pragnie wejść w dialog z każdym z nas. Kieruje On do nas słowa miłości. Odpowiedzią jest nasza osobista i wspólnotowa (wspólnota Kościoła) wiara, według której powinniśmy kształtować naszą codzienność. Warto przyjrzeć się swojemu życiu od tej strony i odpowiedzieć sobie, jak wygląda moja codzienność? Czy rzeczywiście jest ona odpowiedzią na usłyszane Słowo Boga.

Tomasz Samulnik OP

Dominikańskie Duszpasterstwo Młodzieży Piętrobus przy klasztorze OO. Dominikanów we Wrocławiu
Plac Dominikański 2; 50 - 159 Wrocław
Msza święta dla młodzieży: niedziela 18:30
Facebook: Dominikańskie Duszpasterstwo Młodzieży Piętrobus

Opieka redakcyjna: Tomasz Samulnik OP
Redakcja: Karolina Gachowska, Jadwiga Maniewska

Autorzy tekstów: Teresa Szostek, Dominika Kolbuszewska, Karolina Kamila Zając,
Jadzia Maniewska, Zuzia Waśko, Tomasz Samulnik OP
Pomoc informatyczna: Marcin Biczana